

MARCELI ANTONIEWICZ, ANDRZEJ BAŃKOWSKI

**STATUT CZĘSTOCHOWSKIEGO CECHU
RZEMIOSŁA ŚLUSARSKIEGO Z 1584 R.**

Publikujemy poniżej, z obszernym komentarzem, po raz pierwszy, z zachowanego oryginału rękopiśmiennego¹, najstarszy z zachowanych w oryginałach dokument cechowy królewskiego miasta Częstochowy, datowany „w czwartek najbliższy dnia (święta) Oczyszczenia NMP² Roku Pańskiego 1584”³. Jak wynika z jego treści, jest to statut częstochowskiego cechu rzemiosła ślusarskiego, cechu „wielkiego” bądź „pospólnego”, bo prócz jego „fundatorów” ślusarzy zrzeszającego także stelmachów, stolarzy, bendarzy i kotlarzy, cechu prawdopodobnie istniejącego tu już dawniej, ale w ostatniej ćwierci XVI w. świeżo restytuowanego bądź reorganizowanego za zgodą podstarościego olsztyńskiego, Jana Wyżyckiego, sprawującego tu rządy starościńskie w imieniu starosty olsztyńskiego, Joachima Ocieskiego.

Oryginał dokumentu jest kartą papierową o wymiarach 32×21 cm, zapisaną obustronnie, załamana trzykrotnym złożeniem wpół na osiem pól kwadratowych, zachowaną nie najlepiej: wystrzępione brzegi prócz górnego, przetarcia na załamaniach, zacieki i plamy od wilgoci.

Stronica awersowa (recto) prócz dwuwierszowego nagłówka datującego u góry pośrodku zawiera w równej kolumnie z marginesami (lewy ok. 2,5 razy szerszy od prawego) 41 wierszy tekstu, które w naszym wydaniu numerujemy cyframi w nawiasach. Sześć początkowych stanowi wydzieloną formułę intytulacyjną: w wierszu 6. tylko cztery litery, w. 7. a capite.

Stronica rewersowa (verso) zawiera 7 końcowych wierszy tekstu,

¹ Przechowywanego dziś w Muzeum Okręgowym w Częstochowie pod numerem inw. III 1136/III.

² Obchodzonego 2 lutego w 1584 r. w piątek; zatem dokument nasz został wystawiony 1 lutego.

³ Zawarte w rękopisie informacje spożytkował już po części S. Krakowski w swoich pracach: „Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220—1655)”, Częstochowa 1948, s. 163—165; „Dzieje Częstochowy od XII do XVIII wieku”, w: „Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych”, Katowice 1964, s. 45.

a niżej podpisy (prócz dwu całkiem już nieczytelne) i odciski dwu pieczęci: od lewej trójwierszowy podpis Jana Wyżyckiego, podstarościego olsztyńskiego, przy nim w prawo odcisk jego pieczęci sygnetowej, dalej w prawo odcisk znacznie większej pieczęci miasta Częstochowy; poniżej obu pieczęci pośrodku w pięciu wierszach podpisy nieczytelne⁴ (atrament zmyty wilgocią), pod nimi na prawej połowie karty doskonale zachowany podpis dwuwierszowy Stanisława Stachowicza, rajcy częstochowskiego.

Obie pieczęci są odcisnięte na nalepionych ukośnie prostokątnych kawałkach papieru, podlanych cienką warstwą wosku. Owalna pieczęć sygnetowa Jana Wyżyckiego przedstawia godło herbu Osmoróg na tarczy o zębatej krawędzi, z syglami literowymi *I W* nad tarczą⁵. Godło herbowe miasta Częstochowy na odcisku okrągłej pieczęci miejskiej jest już poważnie zatarte, a długi napis otokowy prawie nieczytelny. Najprawdopodobniej odcisk ten wykonano tłokiem sporządzonym już w latach siedemdziesiątych XIV w., znanym z trzech tylko odcisków, wyobrażającym najstarszą wersję godła herbowego miasta Częstochowy⁶.

Tekst dokumentu jest napisany bardzo równo i starannie humanistycznym pismem kancelaryjnym zwanym italiką. Ten typ pisma rozwinął się we Włoszech od połowy XV wieku. W polskiej kancelarii królewskiej pojawił się pod koniec XV w., a najwyższy stopień elegancji osiągnął za panowania Zygmunta Augusta (1548-72)⁷.

Lewy margines awersu zawiera dopiski innej ręki, pismem potoczniejszym, zwanym kancelareską, zapewne naniesione ręką własną podstarościego Wyżyckiego, bo ich dukt jest uderzająco podobny do jego podpisu. Przed wierszem 15. (postanowili etc.) czytelnie dopisane *nay-przod*. Przed wierszami 22—23. nieczytelny dopisek dwuwierszowy.

Tekst dokumentu publikujemy *kursywą* z zachowaniem pisowni oryginału, w nawiasach okrągłych rozwiązując skróty, a w klamrach rekonstruując fragmenty wyrazów uszkodzone bądź nieczytelne, wykropkując miejsca całkiem nieczytelne:

⁴ Przynajmniej dwu (jeśli nie trzech) osób. S. Krakowski („Stara Częstochowa”, s. 164, przypis 146) upatruje w nich podpisy burmistrza i pisarza miejskiego.

⁵ Taki też herb zgodnie przypisują Wyżyckim herbarze, por. B. Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, Lipsk 1858, s. 339—340; K. Niesiecki, Herbarz polski, t. 9, Lipsk 1842, s. 465.

⁶ Por. W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905, s. 47; M. Gumowski, Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku, Toruń 1960, s. 58—59; M. Haisig, Herb miasta Częstochowy, jego geneza i symbolika, „Ziemia Częstochowska”, t. 6, Katowice 1967, s. 180; M. Antoniewicz, Herby miast województwa częstochowskiego, Częstochowa 1984, s. 31—32.

⁷ Por. A. Gieysztor, Zarys dziejów pisma łacińskiego, Warszawa 1973, s. 175—178, 191—192.

Actum feria quinta Diei purificationis Beatissime marie
uirginis proxima Anno D(o)m(ini) 1 5 8 4

Sławni panowie rzemiosła slosarskie(go) mieszczenie częstochowszczy ma-
iącz [do] z (2) zwolenie od ie(go)m(os)czy pana yachima oczieskie(go) sta-
rosty olsztynskie(go) y od (3) pana yana wyżyczkie(go) podstarosczie(go)
naten czas będączego (4) yodstawnych panow pana burmistrza yra-
dziecz miasta częstochowey (5)yodwszystkie(go) pospolstwa kuposta-
nowieniu czechu yporządku czecho(6)wego (7) Atak zadozwoleniem
wyszeymianowanych panow panowie slosarze (8) fundatorowie czechu
tego to[ist] yan sieprawni będącz natenczas (9) czechmistrzem. woy-
ciech przespolebiegay. matys niedbała. yan czę (10) stochowskił kas-
per krasnostawski stelmach. yakub zgoda stolarz (11) stanisław wie-
czorek. szczepan domaraczki będącz. yakub borowin (12) ski. Atak czy
wszyscy bracia społecznie wziewszy wzor utych [mi] (13) strzow ukto-
rych sie poczcziwie rzemiosła zwyuczali takzethesz (14) yodtych ukto-
rych wędrując rabiali w wielkich ywmatych mieszczech, (15) postanowili ysz
pan czechmistrz yzbraczią ma bycz posluszen urzę (16) du mieszczie(go)
aprzytem prosimy aby nam sławny yopatrzny urząd (17) niewymował
brata zmoczy poniewasz sie sami dobrowolnie daiemy wp[o] (18) słu-
szeństwo czechowe, tesz ktory by sie brat chciał wkupicz docze[chu] (19)
rzemiosła naszego, napierwiey ma pokazacz yesliże poszed spodsi (20)
wych rodziczow, druga ma pokazacz yesliże yest dobrze wyuczony. ysz
(21) ten ma dacz wmownego dw[ana]sczie groszy, potem tesz ma dacz
cztyry (22) talary doskrzynki piwa dwie beczcze ziużyną dwa funty
wosku, kt (23) orenze yesli slosarz ma dacz pothak yesli będącz albo
stelmach[al] (24) bo stolarz ma dacz miecz. Aiże chcemy miecz porządek
yposluszen] (25) stwo ktory by brat brata naganil uimuiacz mu poczczi-
wosci, aiszby (26) wyszło słuszne swiadecztwo nań ma odkładacz dzie-
sięcz złotych do (27) brackiey skrzynki Akiedy ktory brat przymie mło-
dzieńcza na (28) uczenie rzemiosła, mago zaras opowiedziecz panu czech-
mistrz[owi.] (29) awtem ma kosztowacz dwie niedzieli yesli mu sie będzie
podobało tam [do] (30) piero ma dacz uczeń beczke piwa ziużyną yfunt
wosku wmownego (31) grosz. Amasie uczycz trzy latha agdysie wyuczý
powinien mu mistrz (32) dacz złoty. Aiże winszych mieszczech bronią
czechowie wozicz albo (33) nosicz nasie roboty wdzien targowy tedy my
tesz tho chcemy miecz a (34) by nanas niewożono an[in]oszo wdzien
targowy opocz iarmarku (35) gdyż my chcemy dacz dostatek zrziemiosł
naszych, Aczo sie doty (36) cze partaczow albo hultaiow ktorzy sie nie-
przystoynie rzemiosł zwy (37) ucżali ani postępkow ani postug żadnych
niecżynią zamkowi ani mia (38) stu a mieszczych pożytkow używają,
Atak zarożkazanem ydozwo (39) leniem ie(go)m(os)czy nasz czech będzie
powinien bronicz wmili koło miasta nie (40) przystoynie wyuczonemu

nierobicz rzemiosła, Aktory chcerobicz niechsie (41) doczechu wkupnie, sstrony kotlarzy ktorzy tu przychodzą [...] ⁸ (42) [prze]szkodowacz nam woprwie kotlarskie(go) rzemiosła amy to tak dobrze (43) [umie]my albo lepiej niż oni, atak ktory by tu chciał oprawowacz napier (44) [w]iey ma dacz doskrzynki nasze(go) czechu półzłotego, Aktory by sie [tu] (45) [c]hciałpostanowicz ma tak w[mown]e dacz yako nainsze braty postano (46) wiono, Będzie im wolno miecz piec[zęcz] swą czech[ow]ą podktożą będą po (47) winni listy wydawacz uczniom swoi[m] [y]też ktorzy by go potrzebowali (48) [n]apieniądze ych:

Ian wyzyczki

Podstaroszczi (pieczęć sygnetowa)

olsteński (—) ⁹ (pieczęć miejska)

(.....)

(.....)

(.....) ¹⁰

(.....)

(.....)

Stanisław stachowicz
raicza czesthochowsky

Tyle w oryginale dokumentu. Podkreślić warto od razu niezwykłą w rękopisach ówczesnych dokładność zapisu, wyraźnie naśladowującego pisownię ówczesnych druków krakowskich. Jak w drukach, samogłoski nosowe oddane tu wyłącznie „własnymi” literami ą ę. Jak w drukach, dla dokładniejszego rozróżnienia spółgłosek podobnych używa się litery kropkowanej ż, też w „dwuznakach”: cz=č, cz=c albo ć ¹¹, niekonsekwentnie jednak rz albo ř, ż albo sz=š.

Dla wygody szerszego kręgu czytelników, zainteresowanych treścią tego ciekawego dokumentu cechowego, przytoczymy jego tekst w pisowni zmodernizowanej wedle norm dzisiejszych, wprowadzając należytą interpunkcję, objaśniając w przypisach wyrazy i formy dziś nie używane, ale starając się przy tym nie zmienić w niczym brzmienia oddanego zapisem oryginalnym z 1584 r.:

„Sławni panowie rzemiosła ślosarskiego ¹², mieszczenie czestochowsky

⁸ Na tym koniec zapisu in recto, c.d. in verso (w. 42—48).

⁹ Sygiel, w którym można upatrywać albo majuskuły I W (inicjały imienia i nazwiska), albo M P, co się rozwiązuje: manu propria ‘ręką własną’.

¹⁰ Inakust całkiem zmyty, ocalało tylko po kilka liter na końcach wierszy; trudno na ich podstawie podjąć próbę rekonstrukcji.

¹¹ Przed samogłoską (inną niż i) ć oznaczane trójznakiem czy, wyjątkowo — dwuznakiem ci: *chciał* (18), (ale) *chciał* (43); c wyjątkowo oznaczone dwa razy samą literą c: *brackiey* (27), *chce* (40).

¹² Dziś „ślusarskiego”; postać *ślosarz* normalna w XV—XVII w.

(! zam. czę...), mając dozwoleńie od jegomości pana Jachima¹³ Ocieskiego, starosty olsztyńskiego na ten czas będącego, i od sławnych panów: pana burmistrza i radziec¹⁴ miasta Częstochowej, i od wszytkiego¹⁵ pospółstwa¹⁶, ku postanowieniu¹⁷ cechu i porządku cechowego.”¹⁸

„A tak, za dozwoleńiem wyszej mianowanych¹⁹ panów, panowie słoszarze, fundatorowie cechu tego, to jest Jan Sieprawski, będąc na ten czas cechmistrzem, Wojciech Przezpolebiegaj, Matys Niedbała, Jan Częstochowski, Kasper Krasnostawski stelmach, Jakub Zgoda stolarz, Stanisław Wiecorek²⁰, Szczepan Domaracki będnarz²¹, Jakub Borowiński; a tak ci wszyscy bracia społecznie²² wziowszy (! zam. wzią...) wzór u tych mistrzów, u których sie²³ poćciwie²⁴ rzemiosła zwyuczali²⁵, także też i od tych, u których wędrując rabiali²⁶ w wielkich i w małych mieściech²⁷, postanowili, iż pan cechmistrz i z bracią²⁸ ma być posłuszen urzędu²⁹ miesckiego³⁰, a przy tem³¹ prosimy, aby nam sławny i opatrzny urząd nie wymował³² brata z mocy³³, ponieważ sie sami dobrowolnie dajemy w posłuszeństwo cechowe. Też, który by sie brat chciał wkupić

¹³ Taka kontrahowana wersja imienia Joachim często w dokumentach stp. od 1388 r., por. Słownik staropolskich nazw osobowych (niżej SSNO), t. II, s. 488; obok wersji *Jakim*, jeszcze starszej, poświadczonej pośrednio przez n.m. *Jakimowice*.

¹⁴ Tj. 'rajców', archaiczna forma *radziec* do *rajca* (z pierwotnego *radźca*) 'członek rady miejskiej'.

¹⁵ Forma bez -s- zwykła do XVII w., dziś *wszystkiego*.

¹⁶ „Wszystkiego pospółstwa” w znaczeniu 'całej' społeczności (miejskiej).

¹⁷ Tj. 'ustanowieniu'.

¹⁸ Właśnie wyrażenie „porządku cechowego” zapowiada, że idzie o statut (w dzisiejszym rozumieniu tej nazwy), tzn. zbiór norm zapewniających pomyślne funkcjonowanie społeczności rzemieślniczej zorganizowanej w cech.

¹⁹ Tj. 'wyżej wymienionych'; stp. postać *wyszej* (dziś *wyżej*) używana wówczas jeszcze powszechnie, zwykła np. u M. Reja.

²⁰ Tak trzeba czytać zapis „Wieczorek”, zgodnie z konsekwentnie przestrzeganą w pisowni dokumentu repartycją dwuznaków *cz* i *cz*, o której już wyżej; zatem dowód „mazurzenia”, o czym niżej.

²¹ Formę *będnarz* 'bednarz', użytą też poniżej (w. 23) objaśniamy później.

²² W znaczeniu 'wspólnie'.

²³ W całym tekście zawsze *sie* zamiast *się*, o czym niżej z komentarzem.

²⁴ Tak trzeba czytać zapis „poczcziwie” zgodnie z ówczesną wymową.

²⁵ Tj. 'wyuczili się'.

²⁶ Od *rabiać* 'robić często, pracować długo lub wiele razy', dziś tylko *do-*, *-od*, *wy-*, *za-rabiać* itp.

²⁷ Tj. 'miastach'; stp. końcówka *-ech* dziś tylko w: *Niemczech*, *Włoszech*, *Węgrzech* (do niedawna też *Prusiech*, *Turczech*).

²⁸ Tzn. cechmistrz 'wraz z ogółem braci cechowych, członków cechu'; uwagi tu godne użycie redundantne spójnika *i* przed przyimkiem *z*.

²⁹ Tj. 'posłuszny urzędowi'. Z rekcją dopełniaczową tego przymiotnika (p. kogo//czego) już w XV w. konkuruje celownikowa (p. komu//czemu), dziś wyłączna.

³⁰ Tj. 'miejskiego'. *Miescki* z pierwotnego *mieścki*, od *miasto*.

³¹ Dziś „przy tym”; stp. forma miejscownika *tem* zachowana w *potem*.

³² Tj. 'wymował'; *wymować* skutkiem kontrakcji w *wy-imować*.

³³ Tzn. 'nie wyjmował spod władzy' (cechimstrza i mistrzów cechowym); *wy(j)mować z mocy* repliką łacińskiego *eximere e potestate*, stąd termin prawny *egzempcja* 'uwolnienie' od czegoś, od jakiejś powinności.

do cechu rzemiosła naszego, napierwiej³⁴ ma pokazać, jeżliże³⁵ poszed³⁶ z potsiwych³⁷ rodziców, druga³⁸ ma pokazać, jeżliże jest dobrze wyuczony. Iż³⁹ ten ma dać wmnownego dwanaście groszy, potem też ma dać cztery talary do skrzynki⁴⁰, piwa dwie becce⁴¹ z jużyną⁴², dwa funty wosku. Którenże jeśli ślosarz⁴³, ma dać potak⁴⁴, jeśli będąrz albo stelmach, albo stolarz, ma dać miecz. A iże chcemy mieć porządek i posłuszeństwo, [to] który by brat brata naganił, ujmując mu poćciwości⁴⁵, a iżby wyszło słuszne świadectwo nań⁴⁶, ma odkładać dziesięć złotych do brackiej skrzynki. A kiedy który brat przymie⁴⁷ młodzięca na uczenie rzemiosła, ma go zaraz opowiedzieć panu cechmistrzowi. A w tem⁴⁸ ma kosztować dwie niedzieli⁴⁹, jeśli⁵⁰ mu się będzie podobało tam. Do-

³⁴ Tj. 'najpierw'; o podwójnej archaiczności *napierwiej* por. niżej.

³⁵ Tu *jeżliże* w znaczeniu 'czy'.

³⁶ *Poszed(t)* z kogo znaczy 'pochodzi od kogo (jako jego potomek)'.

³⁷ Tj. *poćciwych* (zacnych). W oryginale raczej *podsiwych* (przód litery *d* wyarty!). Czytam *potsiwych* zgodnie z potoczną wymową dysymilującą (*ćć > tś*), por. wyżej *poćciwie*. *Pod-* skutkiem nawiązania do przyimka, por. u J. Słowackiego *podczciwy*, niby 'pod czcią będący', np. w *Balladynie* (akt III, w. 6): „staruszka podczciwa”.

³⁸ *Druga* (sc. rzecz) w znaczeniu 'po wtóre'. Tendencja do zastępowania *stp. wtóry* 'drugi' przez *drugi* (*stp.* 'inny, nie ten') wyszła właśnie z Małopolski.

³⁹ To *iż* (zapisane *ysz*, na końcu w. 20) nawiązuje aż do *postanowili* (w w. 15).

⁴⁰ Tj. do kasy cechowej, tak samo niżej: „do brackiej skrzynki” (27), „do skrzynki naszego cechu” (44).

⁴¹ Forma liczby podwójnej: *becce* zamiast *beczce*, przez asymilację.

⁴² Wyras *jużyna*, najczęstszy w XVI—XVII w., ale poświadczony już w 1450 r. w znaczeniu 'antecenium', tzn. 'posiłek jedzony *ante cenam* (przed głównym rzymskim posiłkiem, spożywanym wspólnie o zachodzie słońca)', jako derywowany od tegoż *jug-*, które w nazwie *Jugostawia*, musiał znaczyć pierwotnie 'posiłek południowy' (noszony żeńcom na pole w samo południe). Później znaczył nie tyle 'podwieczorek', jak chcą słowniki (chyba pod sugestią ros. *użyn* 'wieczera'), ile 'posiłek poza domem własnym': na wsi spożywany w polu, w mieście „społecznie” przez brać cechową w „domu rzemiosła”, a gdy takiego brakowało, w domu cechmistrza lub jednego z mistrzów cechu, ale nie przez niego stawiany, tylko przez „wkupującego się do cechu”.

⁴³ Por. wyżej przypis 12: do *ślosarskiego*.

⁴⁴ Wyras bardzo rzadki, objaśniony w Słowniku Warszawskim (IV 800) z podaniem jego trzech następujących znaczeń: 1. przyrząd do nawijania cew w krosnach, 2. skrzynka przenośna do narzędzi kowalskich, 3. w lm. stare naczynia, stare sprzęty, graty, rupiecie. Znaczeń występujących w XIX w. w gwarach polskich. W naszym dokumencie cechowym (z 1 II 1584 r.) wyraz ten został zapisany po raz pierwszy; nie znał go nawet najlepszy znawca staropolszczyzny, A. Brückner. W jakim znaczeniu? Na podstawie znac. 2. w SW można się domyślać, że to 'skrzynka przenośna lub szkatuła, roboty ślusarskiej, więc albo cała stalowa, albo przynajmniej w stal okuta'.

⁴⁵ Tj. ubliżając jego czci; por. wyżej przypis 24: do *poćciwie*.

⁴⁶ Idzie chyba o wyrok cechowego „sądu koleżeńskiego”.

⁴⁷ Tj. 'przyjmie'; trudno przesądzić, czy *przymie* z kontrakcji w *przy-imie*, czy przez zanik *j* przed *m* w *przyjmie*.

⁴⁸ Osobliwie tu „awtem ma” (29) można zinterpretować ewentualnie jako „aw ten ma” (z asymilacją: *ten-ma > tem-ma*), objaśniając *aw* jako skrót *stp. a owo* w znaczeniu 'a oto', por. gwarowe dziś *haw* 'ot tu' (ze *stp. a owo*).

⁴⁹ Tj. próbować przez dwa tygodnie; *niedzieli* formą l. podwójnej.

⁵⁰ *Jeśli* w znaczeniu 'czy', jak wyżej *jeżliże* (19).

piero [wtedy] ma dać uczeń beczke (!) piwa z jużyną i funt wosku, wmnownego grosz. A ma sie uczyć trzy lata. A gdy sie wyuczy, powinien mu mistrz dać złoty. A iże w inszych mieściech bronią cechowie⁵¹ wozic albo nosić na się roboty⁵² w dzień targowy, tedy my też to chcemy mieć, aby na nas⁵³ roboty nie wożono ani noszono w dzień targowy oprócz jarmarku, gdyż my chcemy dać dostatek⁵⁴ z rzemiosł naszych. A co sie dotyczy⁵⁵ partaczów albo hultajów⁵⁶, którzy sie nieprzystojnie rzemiosł zwyuczali⁵⁷, ani postępów⁵⁸, ani posług żadnych nie czynią zamkowi ani miastu, a miesckich pożytków używają. A tak, za rozkazaniem i dozwoleciem jegomości⁵⁹, nasz cech będzie powinien⁶⁰ bronić w mili koło miasta nieprzystojnie wyucz(on)emu nie robić rzemiosła⁶¹. A który chce robić, niech sie do cechu wkupuje, z strony kotlarzy⁶², którzy tu przychodzą, [aby] przeszkodować⁶³ nam w oprawie⁶⁴ kotlarskiego rzemiosła. A my to tak dobrze umiemy albo lepiej niż oni. A tak, który by tu chciał opravować⁶⁵, napierwiej ma dać do skrzynki naszego cechu pół złotego. A który by sie tu chciał postanowić⁶⁶, ma tak wmnowne dać, jako na

⁵¹ Tzn. 'a ponieważ w innych miastach zabraniają cechy'.

⁵² Tzn. '(wozić albo nosić) do siebie, czyli do swojego miasta, wyrobów (cudzego) rzemiosła'.

⁵³ Tj. 'do nas, do naszego miasta'.

⁵⁴ Dać dostatek tu w znaczeniu 'dostatecznie zaopatrzyć rynek'.

⁵⁵ Stp. forma czasownika *dotykać się* w znaczeniu dzisiejszym *dotyczyć*; „co się dotyczy” = „co dotyczy”.

⁵⁶ Wyraz pochodzenia ukraińskiego, użyty tu jako synonim pol. *partacz* 'wędrowny rzemieślnik-samouk', co argumentem za hipotezą, że ukr. *hultaj* (albo *hultjáj*) od *huljaty* 'wałęsać się, chodzić beczynnje' (wtórnie też 'zabawiać się', stąd pol. *hulać*).

⁵⁷ Por. wyżej (13): „u których sie poćciwie rzemiosła zwyuczali”.

⁵⁸ Raczej w znaczeniu 'postępów w sztuce rzemieślniczej' niż (jak dalej „posług”) 'czynności służebnych (na rzecz zamku i miasta)'.

⁵⁹ Tzn. pana starosty olsztyńskiego.

⁶⁰ Tzn. będzie miał prawo i obowiązek.

⁶¹ Tzn. zabraniać wykonywania rzemiosła.

⁶² Tzn. który... spośród kotlarzy (wędrownych). Nb. już *kotlarz* zamiast stp. *kotlarz* (XV w.); niewątpliwie już z -l-, bo w naszym dokumencie ł konsekwentnie kreskowane, jak w drukach ówczesnych (rzadko w rękopisach). O chronologii takich zmian spółgłoski przed sufiksalnym -arz por. A. Bańkowski, *Zmiany morfemiczne w toponimii polskiej*, Wrocław 1982, s. 120—122.

⁶³ Zamiast zwykłego (już w XV w.) *przeszkadzać*. Tego regionalnego, staroczęstochowskiego *przeszkodować*, jak i takiegoż *zwyuczać się*, nie notują słowniki dawnej polszczyzny.

⁶⁴ Tzn. 'w uprawianiu, wykonywaniu'. Słownik staropolski (V 609-10) podaje 7 innych znaczeń rzeczownika *oprawa*, tego nie.

⁶⁵ Tj. 'wykonywać swoje rzemiosło', por. w Biblii królowej Zofii o robocie murarskiej: „v opravowanju mura” (in opere muri).

⁶⁶ Tzn. 'osiedlić się tu'. Nb. *postanowić (się)* nie ma poświadczeń sprzed XVI w.: występuje dopiero Biblii Leopolda z 1561 r., a w znaczeniu 'osiedlić się' użył go pierwszy Andrzej Glaber z Kobylina w swoim przekładzie polskim „Sarmacji” Macieja Miechowity.

insze braty postanowiono⁶⁷. Będzie im⁶⁸ wolno mieć pieczęć swą cechową, pod którą będą powinni⁶⁹ listy wydawać uczniom swoim i też (tym), którzy by go⁷⁰ potrzebowali na pieniądze ich.”

Język i styl dokumentu świadczą dowodnie, że zredagowali go ludzie prości, dalecy od ogłady literackiej, a więc najpewniej sami wymienieni w tekście mistrzowie cechu, może jeden z nich, sam cechmistrz, w porozumieniu z pozostałymi. Słownictwo jest bardzo proste, by nie rzec prostackie, nie bez użycia wyrazów regionalnej mowy potocznej, jak *przeszkodować* i *zwyuczać się*. Szczególnie jednak uderza skrajnie prymitywna składnia. Ani jedno z rozpoczętych bądź „zamierzonych” zdań dłuższych, wielokrotnie złożonych, nie zostało doprowadzone do końca. Konstrukcja „urwała się” (tzw. anakoluty), myśl nie dokończoną podjęto niezgrabnie na nowo, by ją kontynuować w innym, następnym, syntaktycznie niezawisłym od poprzedniego zdaniu. Z tej nieudolności stylu wynikły naturalnie pewne nieścisłości w treści. Marginalne dopiski podstarościę zdają się świadczyć, że kiedy przeczytał tekst dokumentu, przedstawionego mu do podpisania, uświadomił sobie ową nieudolność i nieścisłość sformułowań. W pierwszym odruchu człowieka wykształconego podjął próbę ich skorygowania, której wnet zaniechał, rozumiejąc, że za dużo by to wymagało wysiłku z jego strony, i „machnąwszy ręką” dokument podpisał, nie żądając jego przeredagowania.

Z prymitywizmem dyktatora tekstu w kontraście jaskrawym pozostaje wysoki stopień umiejętności kaligraficznych i ortograficznych tego, co tekst, obmyślany, zredagowany i podyktowany mu zapewne przez mistrzów rzemiosła przeniósł na papier swoją wprawną w kaligrafii ręką. Był to niewątpliwie pisarz zawodowy, miejski lub starościński, a do tego człowiek światły, inteligentny, gruntownie odcytany w książkach drukowanych, świadomy tego, że drukarze znacznie udoskonalili pisownię polską w porównaniu z jej kancelaryjną tradycją rękopiśmienną, w której musiał być biegły za młodu, bo choć naśladuje w naszym dokumencie umiejętnie doskonalszą ortografię drukarską, o czym już była mowa wyżej, to mimo woli poszedł po kilkakroć za dawną tradycją rękopiśmienną: spółgłoskę *t* zapisał cztery razy dwuznakiem *th*, stosowanym z reguły, by nie rzec manierycznie, w rękopisach XV wieku, por. *thesz* (13), *pothak* (23), *latha* (31), *tho* (33).

⁶⁷ Tzn. tak jak fundatorowie cechu wyżej „postanowili...” (15—24) w odniesieniu do wszystkich jego członków.

⁶⁸ Tzn. wyżej wymienionym kotlarzom, jeśli osiedliwszy się w Częstochowie wstąpią do cechu „pospólnego” (lub założą własny?).

⁶⁹ Por. wyżej przypis 60: do „będzie powiinen” (39).

⁷⁰ Tj. listu (wierzytelnego).

Fakt, że tekst ułożony przez ludzi nie wykształconych, mówiących lokalnym dialektem, został zapisany przez znacznie od nich inteligentniejszego pisarza z zastosowaniem pisowni o wiele doskonalszej niż w innych ówczesnych rękopisach, dokładniej rozróżniającej podobne do siebie głoski, ma niemałą wagę dla historyków języka⁷¹, starających się na podstawie dawnych zapisów odtworzyć jak najdokładniej ówczesne zapisanych wyrazów brzmienie.

Otóż, po pierwsze, tekst naszego dokumentu zawiera w sobie pojedynczy wprawdzie, ale mocny dowód na to, że mieszczanie częstochowscy w 1584 r. mazurzyli, tzn. wymawiali zębowe s, z, c zamiast dźwiękowego ś, ź, ć. W wyrazach pospolitych pisarz tę cechę gorszej, ludowej wymowy (zresztą — być może „unikaną” i przez samych mieszczan w miarę jej uświadomienia, jak dziś mówiący gwarą w domu „poprawiają się” usilnie w rozmowie z inteligentem, nieraz nad miarę, np. *do nasz* zamiast *do nas*) konsekwentnie „retuszował” zgodnie z normą języka kulturalnego, zapisując ś, ź, ć, gdzie należy. W nazwie własnej jednak ją pozostawił, zapisawszy pospolite i dziś nazwisko *Wieczorek* (od regionalnego *wieczorek* „nietoperz”) tak, jak je słyszał: *Wiecorek*. Za drugi tego dowód bezsporny nie można uznać zapisanego brzmienia formy stp. liczby podwójnej *dwie becce* (zamiast *beczce*), bo tu w grę wchodzić może asymilacja regresywna spółgłoski *ćc* > *cc*.

Po drugie, w tekście znalazło odbicie inne zjawisko wymowy regionalnej, o znacznie węższym niż mazurzenie zasięgu w Małopolsce, a mianowicie silne osłabienie (lenicja) nazalizacji synchronicznie wymawianych samogłosek nosowych, jak o tym z innych źródeł, przeważnie późniejszych, wiadomo — zjawisko pochodzące od wschodu do Częstochowy, nie wychodzące poza Częstochowę ku zachodowi. Nasz pisarz, używający konsekwentnie, jak w drukach ówczesnych, wbrew starej tradycji rękopisarskiej, dla oddania samogłosek nosowych, specjalnych, przez drukarzy wymyślonych liter *ą* *ę* (w rękopisach owe litterae caudatae były stosowane raczej tylko „ku ozdobie”, bez funkcji specjalnej, zwykle na końcu wyrazu, zamiast zwykłego *a* i *e*), wielokrotnie zapisał, jak słyszał, zamiast „należytego” nosowego *ę* ustne *e*. Bezwyjątkowo też (aż 11 razy) zaimkowe *sie* zamiast *się*, również w pozycji mocnej, po przyimku: *na-sie* (33). Tak samo *e* zamiast wygłosowego (końcowego) *ę* w jedynym na *-ę* zakończonym niemonosylabycznym wyrazie: *beczke* (30) zamiast *beczkę*. Ale również w śródgłosie przed spółgłoską szczelinową: *czestochowscy* (1: *czestochowscy*) zamiast *częstochowscy*, choć niżej *Często-*

⁷¹ Do których należy jeden ze współautorów niniejszego artykułu (A. B.), odpowiedzialny tu za odczytanie w całości tekstu (jednej ręki pisarskiej), dotychczas uważanego za „miejscami całkiem nieczytelny” i jego skomentowanie.

chowej (4: częstochowej). W podobnej pozycji też raz o zamiast *a*: *wziowszy* (12). Tę lokalną tendencję do denazalizacji samogłosek nosowych widzimy też w podpisie własnoręcznym Stanisława Stachowicza: *raicza czesthochowsky* (=czestochowki zamiast częstochowski). Faktem na pozór tylko z nią sprzecznym jest dwukrotnie zapisane *będnarz* (11) i (23) zamiast *bednarz*. Bo skądinąd dobrze wiadomo o silnej w XVI—XVII w. tendencji nielokalnej (i w Małopolsce, i w innych regionach) do nazalizowania samogłoski w pozycji przed *dn*, *gn* itp., tzn. ogólniej — przed każdą grupą spółgłoskową typu „ustna+nosowa”, por. np. zapisy nazwy wsi Błeszno, bezpośrednio graniczącej z Częstochową od południa: *Bleszno* 1412 r., *Bleschno* 1508 r., ale potem *Błasznno* 1511 r. *Blassno* 1569 r., (= Błeszno) ⁷².

Na uwagę zasługuje także trzecie zjawisko fonetyczne widoczne w tekście naszego dokumentu, tym osobliwe, że w przeciwieństwie do dwu wyżej omówionych całkiem niezgodne z wymową małopolską, zachodnio-małopolską, częstochowską, a mianowicie desonoryzacja (ubezdźwięcznienie) spółgłoski wygłosowej przed samogłoską nagłosową następnego wyrazu: *zaras opowiedziecz* (28), *thesz y* (13—14). Gdyby takie zapisy wziąć pod uwagę najpoważniej, trzeba by w nich upatrywać cechę indywidualną wymowy samego pisarza, a w konsekwencji posądzać go o pochodzenie z Mazowsza lub północnej Lubelszczyzny. Ponieważ jednak wystąpiły tylko sporadycznie (niekonsekwentnie), można je złożyć na karb nieciągłości w dyktowaniu mu tekstu: jako zwykle ubezdźwięcznienia wygłosowe przed pauzą.

Z innych regionalnych zjawisk fonetycznych warto zwrócić uwagę na formy bez *j* (zwykłego już wówczas w innych regionach): *miesckiego* (16), *miesckich* (38) ⁷³, *wymował* (17), *przymie* (27) ⁷⁴. Także na podwójnie archaiczną postać superlatywną przysłówka *napierwiej* (19 i 43—44): nie tylko z pierwotnym *na-*, ale też jeszcze bez depalatalizacji *v > v* ⁷⁵.

Z archaizmów niefonetycznych najbardziej godne uwagi jest rekcja dopełniaczowa przymiotnika *postuszny*: *postuszen urzędu miesckiego* (15—16). Archaizmy fleksyjne objaśniliśmy już wyżej w przypisach, jak i słownictwo rzadkie, dawne, z którego na osobną uwagę zasługuje przed innymi stara nazwa 'wpisowego': *wmowne*, użyta trzykrotnie (21, 30 i 45),

⁷² O zjawisku tym szerzej A. Bańkowski, Szkice z polskiej etymologii onomastycznej, 2. *Begno*, „Poradnik Językowy” 1978, s. 272—277.

⁷³ Można też czytać: *mieśckiego*, *mieśckich* (z zanikiem sufiksального *s* przed *ć*). Postać dziś używana jest skutkiem procesu: *mieśc-ski > miejscki > miejski*.

⁷⁴ Obie formy objaśnione już wyżej w przypisach 32. i 47.

⁷⁵ Potem *napierwej*, *najpierwej*, dziś tylko skrócone *najpierw* (obok rzadkiego już *pierwej*). Zapisy „napirwey” z XV w. należy czytać: *napirwiej*. W marginalnym dopisku innej ręki (in recto), o którym już wyżej, użyto w tym samym znaczeniu młodszego *najprzód* (literalnie „nayprzod”).

ściślej nazwa opłaty wnoszonej do wspólnej kasy cechowej przez świeżo przyjmowanych do cechu na zasadzie „wkupienia się”⁷⁶, wcześniej widać zwanego „wmówieniem się”. Jako archaizm semantyczny uwagi godne zwłaszcza *oprawa* („w oprawie kotlarskiego rzemiosła”, 42), por. w tymże znaczeniu *oprawować* (43) ‘uprawiać, praktykować rzemiosło’. Dodajmy też osobliwą konstrukcję składniową z dwoma bezokolicznikami, z których drugi z negacją jest zawisły od pierwszego: „będzie powinien *bronąć* (...) nieprzystojnie wyuczonemu *nie robić rzemiosła*” (39—40), ‘zabraniać robić (wykonywać) rzemiosło’, ‘zabraniać wykonywania rzemiosła’.

Rozpatrzmy teraz — punkt za punktem, po kolei — treść naszego dokumentu.

Wydzielona formuła intytulacyjna („Sławni panowie etc.”) informuje, kto, za czyją zgodą i w jakim celu dokument niniejszy sporządza (jako wyraz pisemny prawowicie powziętego aktu prawnego).

Od słów „A tak, za dozwoleń etc.”, rekapitulujących wyżej zamieszczoną intytulację, rozpoczyna się tekst główny, narracyjno-dyspozycyjny, zapisany jednym ciągiem, ale jednak z wydzieleniem poszczególnych punktów przez użycie majuskuły na początku każdego.

Najpierw wymienia się imiennie wszystkich dziewięciu „panów słuszny fundatorów cechu” z cechmistrzem na czele, których osoby nie są nam znane z innych źródeł.

Potem, po słowach „A tak ci wszyscy bracia społecznie”, rekapitulujących ich osoby i podkreślających ich uzgodnione działanie wspólne, następują dyspozycje, czyli postanowienia, główne a najważniejsze: (poprzedzone wzmianką, że fundatorowie cechu wzorują się, postanawiając co należy, na swoich mistrzach, u których kiedyś — w innych miastach — wyuczili się rzemiosła i pracowali „wędrując”): 1) obowiązek posłuszeństwa dobrowolnego, obejmujący cechmistrza i wszystkich mistrzów cechowych, wobec urzędu miejskiego, tzn. burmistrza wraz z radą miejską, jako zewnętrznej zwierzchności nadrzędnej; 2) zastrzeżenie, że urząd ten nie ma prawa wyjmować spod władzy cechmistrza i mistrzów cechowych nikogo z członków cechu; 3) obowiązek sprawdzania, czy ubiegający się o przyjęcie do cechu jest synem zacnych rodziców i wyuczył się rzemiosła jak należy; 4) zobowiązanie przyjmowanego do cechu do następujących jednorazowych „świadczeń materialnych” (mówiąc dzisiejszym językiem) na rzecz wspólnoty cechowej: dać 12 groszy „wmownego”, czyli wpisowego, dać 4 talary do „skrzynki”, czyli kasy cechowej, dać 2 beczki piwa i prowiant na ucztę cechową, zwaną wówczas „juży-

⁷⁶ Por. w tekście: „który by sie brat chciał *wkupić* do cechu” (18), „który chce robić, niech sie do cechu *wkupuje*” (40—41).

na", dać 2 funty wosku (na świece, używane podczas wieczornych, po pracy, zgromadzeń społeczności cechowej), a także — rzecz najciekawsza — jeśli jest ślusarzem — dać „potak”, czyli skrzynię w stal okutą (bądź szkatułę stalową?), albo miecz, jeśli jest bednarzem (produkującym też obręcze na beczki i kadzie); lub stelmachem (produkującym też obręcze na koła), lub stolarzem. Nie powiedziano, czy dać do arsenału miejskiego, czy do zamkowego. Skądinąd wiadomo, że cechy były obowiązane stawać do obrony miasta w razie jego zagrożenia. A niżej w tekście jest mowa o „posługach” cechu na rzecz i zamku, i miasta.

Następny punkt, krótki, postanawia karać grzywną 10 złotych na rzecz kasy cechowej („do brackiej skrzynki”) każdego z członków cechu, któremu dowiedziono, że innego członka cechu niesłusznie zniesławił. Postanawia, motywując to wpieryw słowami „A iże chcemy mieć porządek i posłuszeństwo” (rozumie się: wewnątrz społeczności cechowej).

Kolejny punkt dłuższy określa tryb nauki rzemiosła cechowego, prawa i obowiązki ucznia oraz mistrza wobec swojego ucznia. Mistrz przyjmując „młodzieńca na uczenie rzemiosła”, ma ten fakt niezwłocznie zgłosić („zaraz opowiedzieć”) cechmistrzowi. Przyjęty na ucznia ma prawo bezpłatnie przez dwa tygodnie próbować, czy mu się ta nauka u tego właśnie mistrza podoba. Jeśli się spodoba, to po upływie próbnych dwu tygodni powinien dać 1 beczkę piwa i prowiant na „jużyne”, 1 funt wosku i 1 grosz „wmownego”. „Ma się uczyć trzy lata, a gdy się wyuczy, powinien mu mistrz dać (1) złoty”.

Punkt następny dotyczy „międzymiastowej” konkurencji w zbycie wyrobów rzemiosła cechowego. Ponieważ cechy poza Częstochową zabraniają w swoich miastach sprzedawać wyroby rzemiosła częstochowskiego w dni targowe, to także mieszcianie częstochowscy, pragnąc zapęścić rynek miejscowy wyrobami rzemiosł własnych („dać dostatek z rzemiosł naszych”), życzą sobie, żeby wyrobów rzemiosła obcego nie wolno było wozić ani nosić do Częstochowy w dni targowe prócz dnia dorocznego „targu wielkiego”, zwanego jarmarkiem⁷⁷.

Kolejny zaś punkt mówi o konkurencji częstochowskiego rzemiosła cechowego z miejscowymi bądź wędrownymi rzemieślnikami niecechowymi, „luźnymi” bądź „dzikimi”, w dokumencie określonych mianem „partaczów albo hultajów”⁷⁸, podkreślając nie tylko nielegalność ich umiejętności rzemieślniczych („którzy się nieprzystojnie rzemiosł zwyuczali”), ale także i zwłaszcza ich pasożytnictwo: „postępków ani po-

⁷⁷ Nazwa *jarmark*, poświadczona od początku XV w. w znaczeniu 'forum generale liberum annuale' (wolny targ ogólny doroczny), pochodzi z niemieckiego *Jahrmarkt* (*Jahr* 'rok', *Markt* 'targ').

⁷⁸ Nazwa *hultaj* jako synonim do *partacz* objaśniona w przypisie 56.

sług żadnych nie czynią zamkowi ani miastu a miesckich pożytków używają". I w konsekwencji postanawia, że fundowany niniejszym dokumentem cech częstochowski ma prawo i obowiązek (z woli i z pomocą samego pana starosty) pilnować, żeby nikt, zanim się do tego cechu nie „wkupi” nie uprawiał rzemiosła w promieniu 1 mili wokół miasta ⁷⁹.

Ciąg dalszy tj. ostatni już i zarazem najszczegółowszy punkt dokumentu, odnosi postanowienie powyższe w szczególności do wędrownych kotlarzy, być może Cyganów (skądinąd słynnych z uprawiania tego rzemiosła), którzy przychodzą do Częstochowy, by przeszkadzać mieszczanom tego miasta „w sprawie kotlarskiego rzemiosła”, choć ci je od nich nie gorzej albo nawet lepiej wykonywać potrafią. Jednakże, widać dlatego, że żaden z mieszczan częstochowskich wówczas nie specjalizował się wyłącznie w rzemiośle kotlarskim, fundatorowie cechu rzemiosła ślusarskiego traktują owych pozacechowych kotlarzy wędrownych wyraźnie łagodniej niż pozostałych „partaczów albo hultajów”. Nie tylko są gotowi dać im doraźne zezwolenie na wykonywanie ich zawodu pod warunkiem uprzedniego wniesienia przez nich do kasy cechowej opłaty w niewielkiej kwocie „pół złotego”, ale także zachęcają ich do osiedlania się w mieście na równych warunkach z innymi rzemieślnikami cechowymi. Co więcej, w ostatnim zdaniu obiecują im nawet przyznać prawo używania osobnej pieczęci cechu (albo „sub-cechu”) rzemiosła kotlarskiego, jeśli te warunki przyjmą ⁸⁰.

Tyle o treści tego najstarszego i najciekawszego z zachowanych do dziś w oryginale swoim (nie kopii) dokumentów rzemiosła w Częstochowie ⁸¹.

Dodajmy, że wśród nazwisk albo raczej „przezwoisk” (bo wówczas jeszcze częściej „indywidualnych”, tj. przez daną osobę mieszczanina z własnego powodu nabytych, niż dziedzicznych, czyli po ojcu i dziadku przejętych) dziewięciu „panów ślosarzy fundatorów cechu tego” jest aż pięć odmiejscowych, które nam jako takie przynoszą pewną informację o ówczesnych szlakach wędrowek mieszczkańskich po naukę rzemiosła do miast innych i na powrót ku miastu królewskiemu Częstochowie.

Nazwisko *Borowiński* (zamiast pierwotnej wersji: *Borowieński* ⁸² świadczy dowodnie o pochodzeniu jego nosiciela z prastarej, bo poświad-

⁷⁹ W promieniu niewielkim, ok. 6—8 km.

⁸⁰ O tym, że legalnie fundowanemu w Częstochowie „cechowi rzemiosła ślosarskiego” przysługiwało prawo używania własnej pieczęci, nie było potrzeby mówić *expressis verbis* w jego dokumencie „statutowym”. Wynikało to z ogólnych przepisów prawa miejskiego.

⁸¹ Por. Miasta polskie, dokumentacja archiwalna, Warszawa 1981, s. 64.

⁸² Tak w XV w. (od 1423 r.), por. SSNO I 221, gdzie wzmianki o siedmiu z Borowna Borowieńskich (herbu Śreniawa i Ostoja).

czonej już w XII w. wsi *Borowno*⁸³, przynależnej wówczas administracyjnie do ziemi wieluńskiej, wsi dużej, zamożnej, pobudowanej wokół własnego kościoła parafialnego na kształt miasteczka, położonej ok. 17 km na północny wschód od Częstochowy.

Nazwisko cechmistrza *Sieprawski* świadczy o jego pochodzeniu ze znacznie odleglejszej od Częstochowy wsi *Siepraw* (będącej siedzibą parafii już w 1325 r.⁸⁴, położonej na prawym brzegu Wisły pod Krakowem (dziś siedzibie gminy podmiejskiej w woj. m. krakowskim).

Nazwiska *Domaracki* i *Krasnostawski* zdają się świadczyć o kontaktach rzemiosła częstochowskiego z bardzo odległymi miejscowościami zachodniego pogranicza Rusi Czerwonej: *Domaradz*, wieś wówczas w ziemi sanockiej woj. ruskiego (dziś siedziba gminy w woj. krośnieńskim)⁸⁵, *Krasnostaw*, miasto wówczas powiatowe w ziemi chełmskiej tegoż woj. ruskiego (dziś miasto w woj. chełmskim)⁸⁶. Nie wiemy i nie dowiemy się, czy panowie rzemieślnicy częstochowscy, Szczepan Domaracki bednarz i Kasper Krasnostawski stelmach, tam się urodzili, by się tam wyuczysz swojego rzemiosła przesiedlić potem aż do Częstochowy, gdzie mniej mieli w nim konkurentów, czy też wyruszywszy z Częstochowy za młodu po naukę rzemiosła tam dopiero znaleźli swoich mistrzów, „u których się pocziwie rzemiosła zwyuczali” (13) bądź „u których wędrując rabiali w wielkich i w małych mieściech” (14), by w wieku dojrzałym powrócić w stronę ojczystą i tu w swoim rzemiośle młodszych kształcić, wzięwszy na pamiątkę swojego pobytu w odległych miejscowościach „kresowych” swoje od ich nazw utworzone przezwiska. Jedno jest pewne, że to właśnie oni przynieśli z Rusi do Częstochowy ukraińską nazwę wędrownego rzemieślnika-partacza: *hultaj*, użytą w dokumencie jako synonim jego nazwy polskiej: *partacz*. Później dopiero, w XVII—XVIII w., *hultaj* rozpowszechnia się w polszczyźnie — w ogólniejszym już i zarazem pejoratywniejszym znaczeniu 'nicpoń, łobuz, szelma'.

W przeciwieństwie do czterech wyżej wymienionych nazwisko *Częstochowski* podkreśla, że jego nosiciel był rzadkim pośród licznych w miasteczku (od niedawna żywiej się rozwijającym) imigrantów tubylcem, tu urodzonym i wychowanym w domu miejscowych rodziców. Ponadto świadczy, że był człowiekiem tak „normalnym”, iż sobie niczym

⁸³ Por. R. Rosin, Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu, Warszawa 1963, s. 63—64.

⁸⁴ Por. W. Lubaś, Nazwy miejscowe południowej części dawnego woj. krakowskiego, Wrocław 1968, s. 134. Nazwisko *Sieprawski* poświadczono w Krakowie od 1472 r. (SSNO V 70).

⁸⁵ Już w 1418 r. zapisany „Domaradssky” pozywający do sądu mieszczan jasielskich (Domaradz leży ok. 30 km na wschód od Jasła); inni Domaraccy od 1394 r. w Łęczyckiem (od ich wsi Domaradzyn k. Głowna), por. SSNO I 504.

⁸⁶ Nazwisko *Krasnostawski* zapisane już w 1424 r. (SSNO III 134).

nie zasłużył na jakieś przezwisko indywidualne, jakie sobie każdy z osobna nabyli jego indywidualniejsi koledzy po fachu: Niedbała, Przepolebiegaj, Wiec(z)orek i Zgoda. Toteż, by go odróżnić od drugiego spośród dziewięciu fundatorów Jana, trzeba go było przezwąć — za wzorem tamtego przezwiska odmiejscowego: Sieprawski — Janem Częstochowskim. Nie dlatego, żeby z Częstochowy wyszedł do innego miasta, ale właśnie dlatego, że nie wyszedł.

Na koniec wypada dodać jeszcze słów kilka o osobach starosty i podstarościęgo, wymienionych w naszym Statucie, znanych i z innych przekazów źródłowych.

Joachim Ocieski herbu Jastrzębiec (ok. 1562—1613)⁸⁷, starosta olsztyński od swej młodości wczesnej, potem też rotmistrz wojsk koronnych i senator — kasztelan sądecki, był młodszym synem Jana Ocieskiego, kanclerza wielkiego koronnego i starosty olsztyńskiego (m. innymi). Jego brat starszy, Jan, zrzekł się na jego rzecz starostwa olsztyńskiego, przejętego po ojcu. Oficjalnie król Stefan Batory przyznał to starostwo Joachimowi, wówczas dopiero 21-letniemu, 23 czerwca 1583 r. Objęcie przezeń w posiadanie zamku olsztyńskiego wywołało podobno zbrojny bunt podwładnych. Dzierżył go jednak aż do śmierci, odnowił i rozbudował. Nazwisko rodowe *Ocieski* wzięło swój początek od nazwy wielkopolskiej wsi *Ocieszyn* (dziś w gm. Oborniki woj. poznańskiego), znanej w źródłach od 1338 r. Ród Ocieskich jeszcze u schyłku XV w. występuje w Wielkopolsce⁸⁸. Dopiero jego pierwszy wybitny przedstawiciel, kanclerz Jan, ojciec Joachima, rozszerzył swoje włości i na Małopolskę.

Jan Wyżycki, podstarości olsztyński, zarządzający w 1584 r. starostwem w imieniu młodego starosty Joachima Ocieskiego, zajętego wówczas ważniejszymi sprawami, pochodził ze zubożałego rodu małopolskiego, pieczętującego się herbem *Osmoróg*⁸⁹, zrodzonego w dawnym województwie krakowskim. To nazwisko szlacheckie wzięło początek od nazwy małopolskiej wsi *Wyżyce*, położonej pod Bochnią (dziś gm. Drwinia woj. m. krakowskiego), poświęconej od XIV w. (w pierwotnej wersji *Wyżdźyce*, derywowanej od n.o. *Wydźga*)⁹⁰.

⁸⁷ Zob. biogram: H. Kowalska, Ocieski Joachim h. Jastrzębiec, (w:) Polski Słownik Biograficzny, t. XXIII, s. 513—514.

⁸⁸ Por. SSNO IV 90: „Petro Oczieky bona... in terris Maioris Poloniae data sunt” (1497 r.).

⁸⁹ Widocznym na odcisku pieczęci sygnetowej, o którym już wyżej. W XVIII—XIX w. nazwa tego herbu zwykle w wersji *Ośmioróg*, tak wyłącznie w Słowniku dokładnym J.S. Bandtkiego (Wrocław 1806), z takim godła opisem: „ein Kreuz mit aufgespaltenen Enden; in jedem derselben ist ein Kugel, u. über der Krone ein Geyer”.

⁹⁰ Por. W. Lubaś, o.c., s. 170. Nazwisko *Wyżycki* zapisane od 1446 r. (SSNO VI 245).

MARCELI ANTONIEWICZ,
ANDRZEJ BAŃKOWSKI

THE CZĘSTOCHOWA LOCKSMITHS' GUILD STATUTE RECORDED IN 1584 R.

SUMMARY

It is for the first time that hand-written statute of Częstochowa locksmiths guild is published here in as a whole from its genuine manuscript which was written down in 1584. So far the manuscript, hardly legible in places, has not been wholly deciphered or duly interpreted. Being the first to succeed in doing this, the authors, a historian and a linguist, render this old-time document accessible to everybody who is interested in its contents and form. To make the contents more comprehensible, the text is issued not only in its original orthographic form but also in a modernizing transcription. Besides, the article contains numerous detailed comments on obsolete word forms and meanings against a background of contemporary customs and circumstances.

The published and interpreted document is of considerable interest as well to the history of the old Polish dialects as to the history of the social and economic circumstances concerning the townspeople, especially the handicraftsmen who used to organize themselves into professional unions with a view to improve their craft by common effort in a fight against any self-taught bunglers. The guild which was founded then in Częstochowa comprised craftsmen of several related professions, namely locksmiths, coach-builders, joiners, coopers, and coppersmiths.



Actus purgationis & purificationis Brodhuu carie
diebus proximo Anno die 15 84

Actus purgationis & purificationis Brodhuu carie
diebus proximo Anno die 15 84

Actus purgationis & purificationis Brodhuu carie
diebus proximo Anno die 15 84

Actus purgationis & purificationis Brodhuu carie
diebus proximo Anno die 15 84

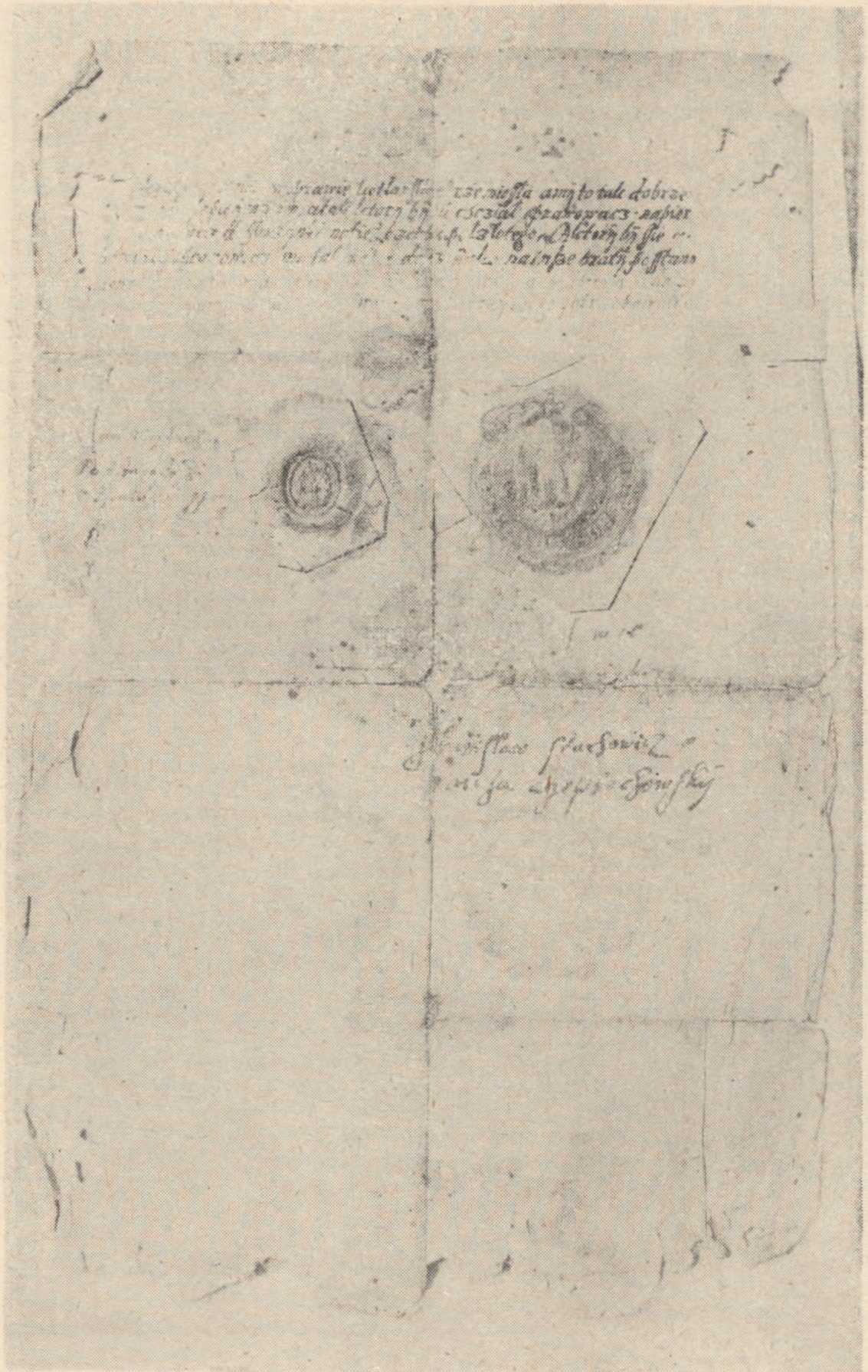


Foto W. Prażmowski